

**"Umieć żyć -
Zaczynaj od rzeczy małych, jeżeli chcesz być wielkim.
Zakładaj głęboki fundament pokory,
skoro zamierzasz budować wysoko".**

Augustyn z Hippony

**W
poszukiwaniu
talentów w
naszej szkole**

W naszej szkole nie brakuje uczniów, którzy mogą pochwalić się osiągnięciami w różnych dziedzinach. Bo przecież każdy ma pasję, którą realizuje z wielką radością. Jedną z takich osób jest Piotr Siewak - uczeń klasy 3 c. Jego wielką miłością jest historia. W listopadzie wziął udział w uroczystości związanej z wprowadzeniem przed 30 laty w Polsce stanu wojennego.



W ostatnim dniu przed rozpoczęciem ferii świątecznych w naszym gimnazjum było uroczyście i bardzo świątecznie. Uczniowie klasy 3c pod opieką ks. Arkadiusza Jakubczaka wystawili tradycyjne Jasełka. Później wszyscy podzielili się świątecznym opłatkiem i śpiewali kolędy.

Swoją relację z tego dnia przedstawia Natalia Stopa na str. 3.

Niech Światło Dobrej Nowiny na zawsze w nas pozostanie

Piotr Siewak wygłosił referat na temat "Stan wojenny w Polsce". Okazją były uroczystości w Hrubieszowskim Domu Kultury związane ze zjazdem więźniów stanu wojennego przetrzymywanych w

zakładzie karnym w Hrubieszowie w latach 1981 -1982. Uroczystości odbyły się 25 listopada 2011 roku.

W specjalnym wywiadzie dla nas dowiemy się, jak rozpoczęła się miłość Piotra do historii,

poznamy szczegóły konkursu i... czy Piotrek ma jeszcze jakieś zainteresowania?

Wywiad Natalii Bodziackiej z Piotrem Siewakiem na str.2

Jak uczniowie ciekawie "zglobiają" naukę?

Relację z wyjazdowej lekcji w bibliotece przedstawia Natalia Bodziacka na str.3

05.12.2011 uczniowie naszej szkoły odwiedzili Gminną Bibliotekę Publiczną w Uchaniach i obejrzeni wystawę poświęconą naszej noblistce Marii Skłodowskiej - Curie. Wszystko, co tam ujrzelismy i uslyszelismy bylo zorganizowane z okazji roku Marii Curie Skłodowskiej przypadajacym wlasnie w 2011 roku.



Gimnazjalistki wiersze piszą!

Wybrane wiersze Marceliny Burdy i Natalii Bodziackiej możecie przeczytać już w tym numerze. Wywiady z nimi wkrótce.

W małym pokoju
na starym fotelu
rozsiadł się wygodnie
mój Anioł Stróż.
Policzek rumiany od mrozu
Lekko wzburzony czarny włos
Zmarznięte blade dłonie
I błysk w oku
Któremu nie mogę się oprzeć...
Marcelina Burda



Zima
Nadeszła po ciężkiej jesieni.
Na każdym kroku ogromna lawina,
Jak na razie nie się nie zmieni.
Nikt natury nie zatrzyma.
Pada śnieg niczym srebrny pył.
Drzewa okryte w białe kaftany.
Jak lekarze wyleczą każde rany.
Do Twoich zmartwień przyłożą lodu.
Nigdy nie sprawią Ci zawodu.
Już nie mów "szarość dnia",
Gdy wokół Ciebie tylko biel trwa.
Natalia Bodziacka

"Szczęśliwy człowiek, który posiada pasję..."

Natalia: Od kiedy interesujesz się historią?

Piotr: Pamiętam, że gdy miałem osiem lat mama kupiła mi jakąś książkę na temat historii. Bardzo mnie zainteresowała i tak już zostało. Teraz na swoich półkach mam mnóstwo takich książek.

Wywiad z Piotrem Siewakiem uczniem klasy 3 c przeprowadziła Natalia Bodziacka

N: Czy masz jeszcze tę pierwszą książkę?

P: Tak... jej tytuł to "Poczet królów i władców Polski".

N: Dlaczego wziąłeś udział właśnie w tym konkursie?

P: Mój nauczyciel od historii zaproponował mi, abym napisał referat na temat stanu wojennego. Spróbowałem i jak widać, udało się.

N: Jak przebiegał konkurs i cała uroczystość?

P: Panowała bardzo podniosła i uroczysta atmosfera. Był to dzień pamięci (30 rocznica wprowadzenia stanu wojennego w Polsce). Zaproszono wielu gości. Szczególną uwagę zwróciłbym na byłych więźniów politycznych przetrzymywanych w hrubieszowskim zakładzie karnym w latach 1982 - 1984. Dzieliłi się oni swoimi wspomnieniami.



Później uczestnicy przystąpili do wygłaszania swoich referatów. Po skończonej mowie każdy uczestnik oraz jego opiekun dostawali upominek. Myślę, że każdemu tam obecnemu udzielał się podniosły

nastrój.
N: Czy bardzo się denerwowałeś?
P: Oczywiście, że była trema. Wiedziałem, że reprezentuję nasze gimnazjum i na moich barkach spoczywa pewien

ciężar. Chciałem dobrze wypaść. Jednak mój stres mieszał się z wyjątkową atmosferą tego dnia i to w połączeniu tworzyło coś, co motywowało mnie do działania, dawało mi siłę.
N: Uważasz, że ten konkurs

był dla Ciebie ciekawym doświadczeniem?
P: Tak. Dla takich pasjonatów jak ja, prawdziwa gratka. Każde tego typu przedsięwzięcie niesie ze sobą jakiegoś rodzaju doświadczenie.

To była "żywa lekcja historii".

N: Kto pomaga Ci w realizowaniu Twojej pasji?

P: Ogólnie sam zgłębiam tajemnice historii i zagadnienia, które mnie interesują, jednak wiele zawdzięczam mojemu nauczycielowi od historii panu Romualdowi Nowakowi. Zawsze mogę na niego liczyć.

Mój dziadek walczył kiedyś w partyzancie.

Dziadek brał udział w bitwie o Wojsławice. Przez to także czuję jakąś przynależność do historii.

N: Co dalej z historią? Wiązesz z nią swoją przyszłość?

P: Czas pokaże, co będzie dalej. Jednak cieszyłbym się, gdybym miał możliwość w życiu czerpać korzyści z tego, co kocham.

Piłka nożna. To moja druga wielka miłość.

To taki pozytywny impuls, aby się dalej rozwijać w tym kierunku.

N: Masz jeszcze jakieś pasje? Opowiedz o nich.

P: Piłka nożna.
W tej dziedzinie mam spore osiągnięcia.

Wywiad z utalentowaną plastycznie uczennicą klasy 3 a - Moniką Śmiech.

Ola: W jakim wieku zaczęłaś się interesować malarstwem?

Monika: W IV klasie szkoły podstawowej zaczęłam interesować się wszystkim, co wiąże się z malarstwem.

O: Co najbardziej lubisz malować?

M: Najbardziej lubię rysować portrety ludzi, ponieważ szkicując twarz człowieka, można wyrazić jego uczucia...

O: Co Ci sprawia największe trudności? O ile je masz...?

M: Tak, oczywiście mam wiele trudności z namalowaniem jakiegoś konkretnego obrazu. Najtrudniej jest mi ukazać dynamiczność danego obiektu oraz ruchy i

postawy ludzi.

O: Czy malarstwo i rysowanie jest dla Ciebie taką większą pasją, która w sobie odkryłaś, czy może raczej tylko zwykłym zajęciem w wolnych chwilach?

M: Myślę, że jest to dla mnie coś więcej niż tylko zwyczajne zajęcie w wolnym czasie. Odkryłam w sobie coś nowego i postanowiłam, że będę to rozwijać.

O: Jak łączysz szkołę i malarstwo?

M: Od poniedziałku do piątku chodzę do szkoły, natomiast w weekendy i wolne dni zajmuję się malowaniem.

Piotr: Moim największym sukcesem jest zajęcie I miejsca w Halowych Mistrzostwach Chełmskiego Związku Piłki Nożnej oraz zdobycie wicemistrzostwa na trawie. Obecnie gram w klubie piłkarskim Unia Białopole. Uwielbiam grać i oglądać mecze piłki nożnej...

O: Ile portretów i obrazów masz już dotychczas?

M: Wszystkich zgromadzonych rysunków mam bardzo dużo...

O: Co Twoi znajomi mówią o Twojej pasji?

M: Uważają, że mam talent i nie powinnam go zmarnować. Doradzają mi, żebym go rozwijała i kontynuowała po gimnazjum naukę w szkole plastycznej.

O: To są wszystkie pytania, które chciałam Ci zadać. Bardzo dziękuję Ci za udzielenie mi tego interesującego wywiadu.

Aleksandra Mojak



Monika lubi rysować portrety różnych ludzi. Dla nas naszkicowała portret Piotra który podobnie jak ona ma swoje ciekawe pasje.



W podniosłym nastroju ...

Nadszedł oczekiwany przedświąteczny dzień. O godzinie 10 wystawiliśmy Jasełka. Przybyli uczniowie z całej szkoły oraz grono pedagogiczne. Na początku odśpiewaliśmy kolędę "Był pastuszek bosy". Następnie recytowaliśmy wiersze i śpiewaliśmy inne kolędy. Wszyscy pragnęli jak najlepiej odegrać swoje role. Maryja była odziana w piękne, błękitne szaty. Józef stojący obok Maryi, pełnił rolę opiekuna malutkiego Dzieciątka Jezus, które zbawi świat. Anioły zstępujące z niebios w śnieżnobiałych szatach. Gwiazdy ubrane w złote suknie i Trzej Królowie przybywający ze wschodu do lichej szopki ze swymi darami.

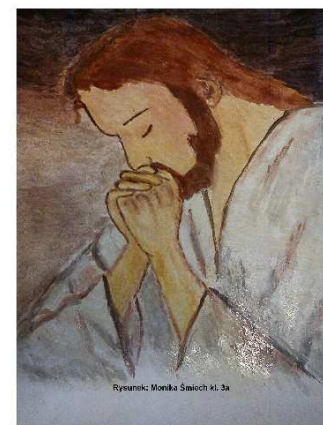


Przedstawienie było piękne. Byliśmy bardzo dumni. Cieszyliśmy się, że udało nam się stanąć na wysokości zadania. Dostaliśmy gromkie brawa. Później przewodniczący Samorządu Uczniowskiego odczytał fragment Ewangelii mówiącej o narodzinach Jezusa. Pani dyrektor rozdała opłatki. Udaliśmy się do klas, aby złożyć sobie wzajemnie życzenia, podzielić się opłatkiem z kolegami i wychowawcami.

Natalia Stopa

Dawniej Boże Narodzenie było obchodzone bardzo uroczysto. W dzień Wigilii przynoszono snopek siana i kładziono pod stół lub mniejszą ilość pod obrus. Następnie dzielono się opłatkiem, składając sobie życzenia, aby następny nowy rok był lepszy od poprzedniego. Później wszyscy zasiadali do wspólnej wieszery i czekali na pójście na pasterkę do kościoła. Choinki nie były, aż tak bogate jak dzisiaj. Znajdowały się na nich skromne ozdoby. Zamiast lampek i błyszczących łańcuchów były owoce, orzechy, ozdoby z papieru i świeczki woskowe. W tamtych czasach ludzie przywiązywali większą uwagę właśnie do tych zwyczajów.

Klaudia Pał



Wszyscy kochamy święta, a szczególnie Boże Narodzenie. Magia tych świąt najbardziej udziela się młodym. Bardzo chętnie biorą udział w przedstawieniach jasełkowych i kolędują z szopką.

Święta Bożego Narodzenia jest to czas przemian, w naszym życiu. Czekamy na nie przez cały rok z utęsknieniem. Dostarczają nam ciepła oraz poczucie bezpieczeństwa. Dzięki nim możemy być bliżej swoich bliskich.

Dzisiaj Boże Narodzenie jest świętem, na które każdy z nas czeka z utęsknieniem i starannie się przygotowuje już od dłuższego czasu. Pierwszą i najważniejszą tradycją jest dwanaście wigilijnych potraw, takich jak: zupa grzybowa lub barszcz czerwony z uszkami, pierogi z kapustą i grzybami, śledź w śmietanie, karp smażony, karp w galarecie, ryba po grecku, kluski z makiem, makowiec, sernik, piernik, kutia, zupa rybna

Świąteczne pierniczki
20 dag masła, 3 jaja, 20 dag cukru, pół szklanki miodu płynnego, 50-70 dag mąki, łyżeczka mielonego imbiru, 1,5 łyżeczki proszku do pieczenia, 2 łyżki przyprawy do piernika, olejek waniliowy, utarta skórka z cytryny.
Masło zmiksuj z cukrem. Ucieraj, dodając jaja, miód, wanilię, skórkę z cytryny. Wymieszaj mąkę z proszkiem do pieczenia i przyprawami. Dosypuj do masy i mieszaj, aż składniki się połączą.
Włóż ciasto do lodówki na 1 godz.
Gdy stwardnieje, podziel je na 3 części i rozwałkuj placki o grubości 3-5 mm. i Piecz na natłuszczonym pergaminie w temperaturze 180 C ok. 15 minut aż się zrumienią.

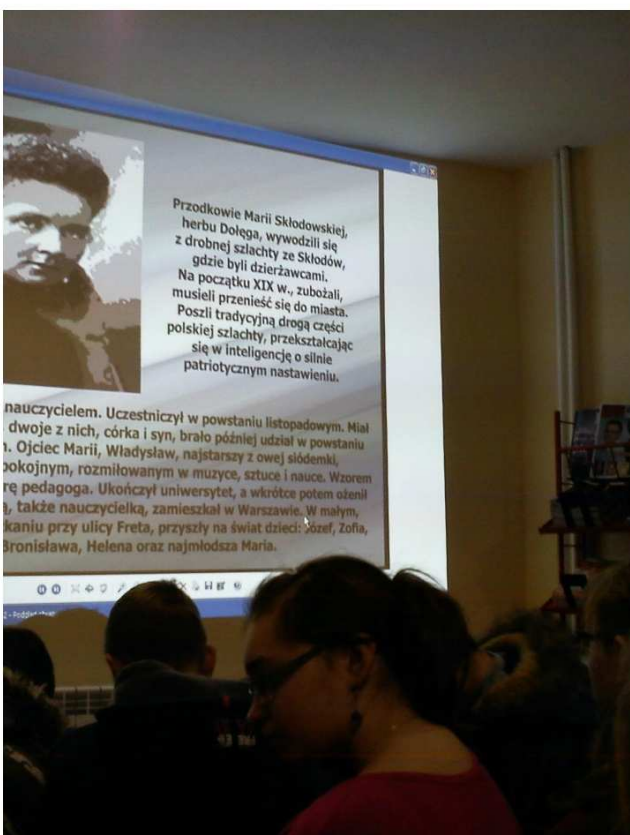
Wyjazd do Gminnej Biblioteki Publicznej w Uchaniach

Do budynku gminy weszliśmy podekscytowani, ponieważ nie wiedzieliśmy, co

przygotowały dla nas panie bibliotekarki. Na początku obejrzelśmy prezentację, dotyczącą życia i działalności Marii Skłodowskiej Curie - bardzo ciekawie komentowaną przez panią Zofię Klocek - dyrektorkę biblioteki. Później

rozwiązaliśmy mały test z wiedzy o bohaterce owego dnia. Była to bardzo ciekawa i pouczająca rozrywka. Na koniec zobaczyliśmy wystawę, która znajduje się na korytarzu obok wejścia do biblioteki. Z niechęcią

opuściliśmy mury naszej biblioteki i udaliśmy się na dalsze lekcje - do szkoły. Bardzo zainspirowała nas historia Marii Skłodowskiej - Curie, która swojej pasji naukowej podporządkowała całe życie
Natalia Bodziacka



Kawały ze szkolnej ławki:)

Po zajęciach lekcyjnych każdy z nas chce się jakoś zrelaksować. Jedni słuchają swoich ulubionych piosenek, inni oglądają telewizję, a jeszcze inni lubią czytać kawały. My także przygotowaliśmy dla Was szkolne dowcipy.

Nauczyciel do Jasia:
Napisz 100 razy w zeszycie: " Nie będę mówił do nauczyciela przez TY".
Na drugi dzień Jasio przychodzi z zeszytem do nauczyciela, a nauczyciel na to:
Przecież kazałem napisać ci to tylko 100 razy, a tu jest 200. Dlaczego?
Bo cię lubię stary!

Nauczycielka oddaje Jasiowi zeszyt z wypracowaniem domowym i mówi:
- Same błędy! Znow niedostateczny! Jasio mruczy pod nosem:
- Biedny tato...

Przykłady wybrała Kamila Surma

To jest to - sport i muzyka!

Do naszej szkoły uczęszcza wielu uczniów utalentowanych w różnych dziedzinach. Jedną z takich utalentowanych osób jest Agata Mazur (kl. III b). Od wielu lat odnosi ona sukcesy w tenisie stołowym, reprezentując nasze gimnazjum na arenie regionu, powiatu oraz województwa. Agata jest również moją wieloletnią koleżanką, więc gdy poprosiłam ją o wywiad chętnie przystała na moją propozycję. Wywiadu udzieliła mi podczas jednej z przerw pomiędzy lekcjami.

Marcelina Burda

Marcelina Burda: Jak zaczęła się twoja przygoda z tenisem?

Agata Mazur: W tenisa zaczęłam grać już w szkole podstawowej, mniej więcej była to tak zwana zerówka.

M.B: Więcej zaczynałaś grać w tenisa już w wieku 6 lat?

A.M: Tak, grałam nie tylko w szkole, ale także w wiejskiej świetlicy z rodzeństwem lub przyjaciółmi.

M.B: W tenisie odnosisz znaczące sukcesy czy twoi rodzice są z Ciebie dumni?

A.M: Tak, gdy cieszę się z wygranej cieszą się razem ze mną cała rodzina. Bliscy wspierają mnie na każdym kroku, gdy wygrywam, ale także gdy przegrywam. Podczas przegranej pocieszają mnie i nie pozwalają martwić się z tak błahych rzeczy.

M.B: A czy twoi znajomi zazdroszczą ci osiągnięć?

A.M: Nie wiem, możliwe że tak, chociaż nigdy nie spotkałam się z takim stwierdzeniem. Możliwe, że ktoś uważa, że fajnie jest jeździć na takie imprezy sportowe, ale wiąże się to również ze stresem z



Agata Mazur (pierwsza z prawej) podczas rozdania nagród Rejonowej Gimnazjadzie w Tenisie Stołowym dziewcząt w Hrubieszowie.

mojej strony.
M.B: Czy trudno jest ci się skupić na grze, gdy wszyscy liczą na twoją wygraną?

A.M: Tak, czasami jest naprawdę trudno, ale myślę pozytywnie. Podchodzę do gry na luzie, nie wybiegam myślami w przyszłość.

Staram się skupić na tym co jest tu i teraz, zamiast zadrećcać się rozmyślaniami o możliwej przegranej.

M.B: Co czujesz, gdy wygrywasz?

A.M: Cieszę się, że jestem w czymś najlepsza oraz z samej wygranej. Z resztą kto by się nie

cieszył?
M.B: No, tak. Gdy grałaś w Hrubieszowie na etapie powiatowym, liczyłaś na to że dostaniesz się dalej?

A.M: Nie, ale chyba gdzieś tam głęboko miałam jednak nadzieję, że się może

udać i jak widać udało się.

M.B: Czy dużo trenowałaś przed zawodami?

A.M: Niestety mało, miałam bardzo dużo nauki przez co zaniedbałam trenowanie. Sama

wiesz jak to jest, egzaminy próbne już niedługo. Trzeba się uczyć, żeby potem dostać się do jak najlepszej szkoły.

M.B: Wiązesz swoją przyszłość z tym sportem?

A.M: Nie, mam inne plany na przyszłości.

M.B: A czy myślałaś

kiedyś o zostaniu zawodowym graczem?

A.M: Nie, nigdy o tym nie myślałam.

M.B: Co radziłabyś osobom, które dopiero zaczynają swoją przygodę z tenisem?

A.M: Myślę, że takie osoby musiałyby jak najwięcej grać i nie przejmować się niepowodzeniami.

Praktyka czyni mistrza,
M.B: Dziękuję za rozmowę.

A.M: Ja również dziękuję. Cześć.

Sonda muzyczna!

Muzyka łagodzi obyczaje. Wszyscy lubią jej słuchać. Jaką muzykę wybierają nasi gimnazjaliści? Oto kilka pytań, które zadałam wybranym uczniom i najczęstsze odpowiedzi:

1. Jakiego rodzaju muzyki lubisz słuchać?

Odp. Najbardziej lubię i słucham rocka, discopolo i pop.

2. Jaki zespół muzyczny lubisz najbardziej?

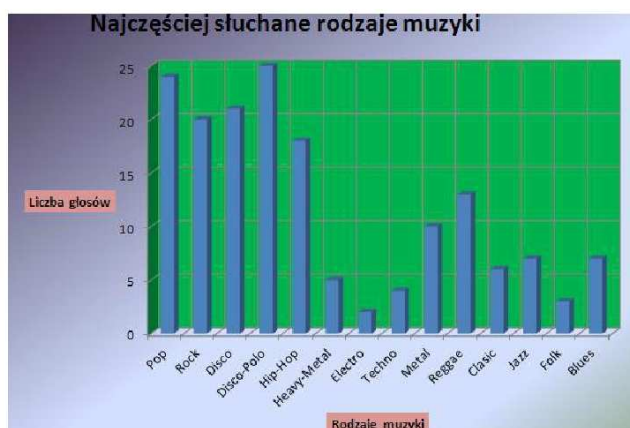
Odp. Bardzo lubię słuchać zespołu discopolo, który nosi nazwę PowerPlay. Jego najbardziej znane utwory to: "Gwiazda z nieba" i "Bawmy się" i wiele, wiele innych...

3. Co słuchasz najczęściej?

Odp. Wszystkie rodzaje muzyki podobają mi się i lubię ich słuchać, ale jeśli miałbym wymieniać najlepsze to są to: metal, hiphop, reggae, pop i rock.

Po przeprowadzeniu sondy muzycznej mogę stwierdzić, że muzyka w życiu współczesnej młodzieży jest bardzo ważna.

Aleksandra Mojak



Czy wiecie dlaczego w tenisie zamiast 0 mówi się "love"?

Podczas meczów tenisowych na angielskim Wimbledonie można usłyszeć od sędziego podającego wynik słowo "love" zamiast 0, np. "love:15". Co słowo "miłość" ma wspólnego z cyfrą zero?

W czasie wojen religijnych, prześladowani protestanci obywatele Niderlandów uciekali głównie do Anglii i wzbogacali Wyspy własną kulturą. Niderlandzkie wpływy wkładły się także na boisko. Holendrzy, z właściwą sobie protestancką skromnością, mawiali podczas gry "I

speel niet om Geld, maar omme Lof", co oznaczało "Nie gram o pieniądze, lecz z miłości". Przegrany tracił co prawda pieniądze, ale zostawał mu jeszcze miłość (Lof).

W ten sposób Anglicy przejęli słowo do swojego systemu punktacji. Zwyczaj przetrwał do dziś. Jeśli zatem usłyszymy na meczu tenisowym "love:15", oznaczać to będzie wynik 0:15, co należy rozumieć jako zachowanie godności i pokory przez przegranego.